

Sygn. akt I C 492/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSR Mirosława Kurek-Będkowska**

Protokolant: **Beata Olewińska**

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 roku w Dzierżoniowie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

przeciwko **M. R.**

o zapłatę kwoty 353,31 zł

oddala powództwo.

UZASADNIENIE

początek tekstu

[Przewodnicząca 00:01:26.918]

Strona powodowa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w dniu 30 stycznia 2015 roku wniosła pozew w postępowaniu upominawczym o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego M. R. kwoty 353 złotych 31 groszy wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztami przesyłek poleconych w łącznej kwocie 8 złotych. Na uzasadnienie pozwu podała, że pozwany był studentem w (...) z siedzibą we W.. Podniosła, że zgodnie z umową o świadczenie usług edukacyjnych pozwany zobowiązał się do ponoszenia opłat w wysokości i terminach określonych przez akty prawne uczelni. Zaznaczyła, że pozwany pomimo przyjętego na siebie zobowiązania nie uregulował w całości należnych opłat. Wskazała, że na zaległość pozwanego składają się następujące kwoty: 170 złotych, to jest kwota zaległości tytułem niedopłaty czesnego dziesiątej raty w roku akademickim 2005-2006 o terminie zapłaty 15 czerwca 2006 roku oraz kwota 183 złote 31 groszy tytułem skapitalizowanych odsetek od składowych zadłużenia zgodnie z artykułem 482 kc. Oświadczyła jednocześnie, że na podstawie umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 9 czerwca 2011 roku stała się wierzycielem pozwanego, którego wezwała do zapłaty listem poleconym. Pozwany nie uregulował jednak powyższej należności.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 9 marca 2015 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Dzierżoniowie nakazał pozwanemu, aby zapłacił stronie powodowej kwotę 353 złote 31 groszy wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 30 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 84 złote 50 groszy tytułem zwrotu kosztów procesu i kwotę 77 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu, albo w tymże terminie wniósł sprzeciw.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwany M. R. podnosząc zarzut przedawnienia wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu przyznał przy tym, że zawarł w dniu 30 września 2004 roku umowę o naukach z (...) zobowiązując się tym samym do uiszczenia rat miesięcznych za studia według harmonogramu oraz przyznał, że

nie uiscił w całości raty numer 10 płatnej do 15 czerwca 2016 roku. Zaznaczył jednak, że roszczenie strony powodowej uległo przedawnieniu po upływie trzyletniego terminu przedawnienia, to jest w dniu 15 lipca 2009 roku.

W odpowiedzi na sprzeciw strona powodowa w piśmie z dnia 4 maja 2015 roku oświadczyła w szczególności, że zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia jest nietrafiony. Podniosła, że przedmiotowa umowa o świadczenie usług edukacyjnych została zawarta pod rządami ustawy z dnia 12 września 1990 roku, a zatem w sprawie nie ma zastosowania artykuł 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy prawo o szkolnictwie, oraz niektórych innych ustaw, w związku z artykułem 160a ustęp 7 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym. Wskazała również, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych zawierana przez uczelnie wyższe stanowi nowy typ umowy nazwanej, uregulowanej w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, do której nie znajdują zastosowania przepisy o zleceniu, w tym przepis art. 751 pkt 2 kc. Jednocześnie zaznaczyła, że zakładając racjonalność Ustawodawcy w kontekście nowelizacji -gdyby termin przedawnienia wynosił 2 lata (art. 751 pkt 2 k.c.) – cóż by to było za zabezpieczenie interesu studentów polegające na wydłużeniu terminu przedawnienia z 2 do 3 lat, a gdyby termin ten wynosił 3 lata (art. 118 k.c. - roszczenie okresowe/związane z działalnością gospodarczą) - po co ustawodawca miałby wprowadzać przepis przewidujący taki sam termin przedawnienia roszczeń tego typu. Wyżej wymieniona nowela prowadzi zdaniem strony powodowej do przekonania, że ustawodawca chciał skrócić termin przedawnienia z 10 lat do lat 3. Wyłącznie taka wykładnia całokształtu noweli pozwala obronić wzorzec racjonalnego ustawodawcy. Strona powodowa wskazała także, że świadczenie uczelni wyższej polegające na kształceniu studentów nie stanowią działalności gospodarczej i do świadczeń tych nie znajduje zastosowanie przepis artykułu 118 kc w zakresie roszczeń związanych z działalnością gospodarczą, a ponadto podniosła, że świadczenie studenta polegające na uiszczeniu opłat za studia, czy to w odniesieniu do semestru, roku czy lat pozostaje świadczeniem o charakterze jednorazowym, sukcesywnym i nie znajduje do niego zastosowania przepis artykułu 118 kc dotyczący świadczeń okresowych. Podsumowując, strona powodowa wskazała, że do roszczeń uczelni wyższych poza opłatą czesnego i opłat związanych z odbywaniem studiów należy stosować dziesięcioletni termin przedawnienia na podstawie artykułu 118 kc.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie należy jednak podkreślić, że na podstawie dowodów w postaci decyzji (...)z siedzibą we W.z dnia 28 lutego 2007 roku numer (...), aktu powołania z dnia 23 sierpnia 2010 roku, odpisu z rejestru uczelni niepublicznej związków uczelni niepublicznej z dnia 10 listopada 2011 roku, (...), umowy o naukę z dnia 30 września 2004 roku zawartej pomiędzy (...)we W., a pozwanym M. R., zestawienia konta pozwanego oraz decyzji numer (...)o skreśleniu z listy studentów wydany przez dziekana Wydziału E.-Menedżerskiego z dnia 9 grudnia 2008 roku. Sąd ustalił, że pozwany M. R.w dniu 30 września 2004 roku zawarł z (...)we W.umowę o naukę na Wydziale E.- Menedżerskim kierunku Turystyka i Rekreacja. Zgodnie z tą umową do uczelni należało zapewnienie nauki na studiach wyższych, a po spełnieniu przez studenta wszystkich wymaganych warunków wydać dyplom ukończenia studiów wyższych, zaś obowiązkiem studenta było wnoszenie określonych opłat, a zwłaszcza czesnego w dziesięciu równych ratach płatnych według harmonogramu ustalonego przez uczelnię na dany rok akademicki. Wysokość czesnego na kierunku Turystyka i Rekreacja wynosiła natomiast kwotę 4.400 złotych rocznie, w rozłożeniu na 10 rat po 440 złotych każda płatne do 15 dnia każdego miesiąca od września do czerwca. Na podstawie tych dokumentów Sąd ustalił również, że pozwany pomimo przyjętego zobowiązania nie uregulował wszystkich należności, albowiem nie zapłacił w całości raty numer 10 płatnej do dnia 15 czerwca 2006 roku, to jest nie uregulował z tego tytułu kwoty 170 złotych oraz odsetek w wysokości 50 złotych 65 groszy. Okoliczności te nie były przy tym kwestionowane przez pozwanego M. R.. Sąd na podstawie decyzji dziekana Wydziału E.-Menedżerskiego z dnia 9 grudnia 2008 roku ustalił ponadto, że z dniem 9 grudnia 2008 roku pozwany został skreślony z listy studentów Wydziału E.-Menedżerskiego z powodu niez uzyskania zaliczenia powtarzanego semestru czwartego w semestrze letnim w roku akademickim 2006 do 2007 oraz za zaległości finansowe. Z kolei na podstawie umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 9 czerwca 2011 roku oraz wyciągu z załącznika do tej umowy, Sąd ustalił, że w dniu 9 czerwca 2011 roku (...)we W.dokonała przeniesienia szeregu wierzytelności na rzecz strony powodowej obecnie (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., w tym również wierzytelności wobec pozwanego M. R.w kwocie 220 złotych 65 groszy. Wreszcie z dokumentów w postaci wezwania do zapłaty z dnia 8 września 2011 roku wprost wynikało, że strona powodowa poinformowała pisemnie pozwanego

o dokonanej cesji wierzytelności i wezwała go do zapłaty w terminie 21 dni od daty otrzymania wezwania kwoty 279 złotych 26 groszy tytułem niespłaconego czesnego wraz z odsetkami ustawowymi.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie było więc wątpliwości, że pozwanego M. R. łączyła z Wyższą Szkołą Handlową we W. umowa o naukę na kierunku Turystyka i Rekreacja, z którą związany był obowiązek uiszczenia opłat w postaci czesnego w dziesięciu równych ratach miesięcznych. Bezsporne jest także, że pozwany nie uregulował w całości raty numer 10 w roku akademickim 2005-2006, to jest nie uiszczył kwoty 170 złotych, od której szkoła naliczyła odsetki w wysokości 50 złotych 65 groszy. Poza sporem pozostawał również fakt, że strona powodowa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na mocy umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 9 czerwca 2011 roku nabyła od szkoły wyższej prawa do istotnej wierzytelności wobec pozwanego.

Kwestią zaś wymagającą rozważenia w niniejszej sprawie była w pierwszym rzędzie ocena zasadności zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Na płaszczyźnie merytorycznej w pierwszej kolejności należy jednak zauważyć, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania artykuł 160 ustęp 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dziennik Ustaw z 2012 roku pozycja 572 ze zmianami). Na mocy artykułu 277 powołanej ustawy weszła ona w życie z dniem 1 września 2005 roku, zaś umowa pomiędzy pozwanym, a Wyższą Szkołą Handlową we W. została zawarta w dniu 30 września 2004 roku. Nie może budzić żadnych wątpliwości, że do stosunku prawnego należy zastosować przepisy obowiązujące w dacie jego powstania. Wobec tego w niniejszej sprawie do zawartej umowy zastosowanie ma poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dziennik Ustaw numer 65 z 1990 roku pozycja 385 ze zmianami). W tym kontekście nie ma znaczenia fakt, że roszczenie strony powodowej dotyczy zalegania przez pozwanego z opłatą za czesne w roku akademickim 2005-2006. Stanowisko to wzmacnia przepis artykułu 269 ustęp 1 i 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dziennik Ustaw z 2012 roku, pozycja 572 ze zmianami) wedle którego studenci przyjęci na studia przed dniem wejścia w życie ustawy oraz w roku akademickim 2005-2006 wnoszą opłaty za zajęcia dydaktyczne na dotychczasowych zasadach do końca okresu studiów przewidzianego po obraniu studiów, a umowy, o których mowa w artykule 160 ustęp 3 ustawy obowiązują od roku akademickiego 2006-2007.

Nie ulega również wątpliwościom, że kwalifikacje prawne umowy o naukę było do tej pory źródłem rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. Zdaniem Sądu trudno nawet mówić o umownie nazwanej, jeżeli żaden przepis nazwy takiej nie wskazuje, a nadto nie określa jej składników podmiotowo i przedmiotowo istotnych. Powołana ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dziennik Ustaw numer 65 z 1990 roku pozycja 385 ze zmianami) nie zawierała nawet odpowiednika artykułu 160 ustęp 3 obecnie obowiązującej ustawy z 2005 roku. Co więcej, przepis poprzednio obowiązującej ustawy w ogóle nie przewidywał uregulowań, o jakich mowa w obecnie obowiązującej ustawie, a dotyczących umowy łączącej uczelnię i studenta. Unormowania takiego nie można także odnaleźć w artykule 4a obowiązującej do 1 września 2005 roku ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dziennik Ustaw numer 65 z 1990 roku, pozycja 385 ze zm.), ani też wydane na jego podstawie rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 18 września 2002 roku w sprawie określenia standardu nauczania dla poszczególnych kierunków studiów i poziomów kształcenia (Dz. U. Nr 116 z 2002 r. poz. 104 ze zm.). Przyjąć więc trzeba, że umowa zawarta przez pozwanego z Wyższą Uczelnią, z której swoją wierzytelność wywodzi w drodze umowy cesji strona powodowa, nie była umową, która była uregulowana w ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65 z 1990 r. poz. 385 ze zm.), ponieważ w tym akcie prawnym ustawodawca nie wprowadził żadnego nowego typu umowy nazwanej. Przypomnieć należy, że kwestię szkolnictwa wyższego poddane są szczegółowej reglamentacji, ale te unormowania w przeważającej mierze mają charakter administracyjny. Świadczy o tym chociażby zakres przedmiotowy obecnie obowiązującej aktualnej ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku, prawo o szkolnictwie wyższym (t. j. Dz. U. z 2012 r. poz. 572 ze zm.), w której ustawodawca wskazuje, że ma ona zastosowanie do szkół wyższych, zarówno publicznych jak i niepublicznych, a nie wspomina o tym, że ustawa reguluje stosunki pomiędzy uczelnią, a studentami (art.1 ustawy). W tym kontekście dla sprawy rysuje się ograniczoność regulacji dotyczącej ekonomicznej niezwykle istotnej sfery realizacji pomiędzy uczelnią, a studentami w warunkach odpłatności za studia. W istocie w tym zakresie ustawodawca ogranicza się wyłącznie do wskazania, że warunki odpłatności za studia, usługi edukacyjne określa

umowa zawarta między uczelnią, a studentem w formie pisemnej (art. 160 ustęp 3 ustawy). Nie ulega wątpliwości, że ustawodawca ten zakres stosunków zdecydował się poddać regulacji nie administracyjnej, charakterystycznej dla przepisów o szkolnictwie wyższym i szeroko kreującej zwierzchnictwo organów administracji uczelni nad studentami, lecz cywilnoprawnej, charakterystycznej dla rozwiązań, w których istotne jest zachowanie zasady równości stron. Skoro aktualnie przy szcztkowej regulacji ustawowej problematyka odpłatności za studia ma cechy cywilistyczne, to tym bardziej taki charakter miała ona pod rządami starej ustawy z 1990 roku, która przecież ani słowa nie poświęciła tej tematyce. W świetle powyższego nie można zatem wywodzić, że zawarta przez pozwanego z uczelnią umowa, była umową nazwaną, określoną w odrębnych przepisach w szczególności nie ma racji strona powodowa, że wspomniana ustawa kreuje pojęcie umowy o świadczenie usług edukacyjnych, bowiem ta nazwa wykształciła się w obrocie gospodarczym na drodze zwyczajowej. W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu uznać należy, że łączący strony stosunek prawny należy zakwalifikować jako nieuregulowaną innymi przepisami umowę, której przedmiotem jest świadczenie usług i do której z mocy art. 750 kc, należy stosować odpowiednio przepisy o zleceniu. Powyższa konstatacja skutkuje możliwością przyjęcia, że do roszczenia strony powodowej można odpowiednio stosować art. 751 pkt 2 kc i wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu stwierdzić jego przedawnienie, jeśli w okolicznościach sprawy spełnione są przesłanki wskazane w tym unormowaniu. Dodać również należy, że dochodzone roszczenie należy zaliczyć do wymienionych tam roszczeń z tytułu nauki przysługujących podmiotowi zawodowo trudniącymi takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczony. Mając przy tym świadomość treści art. 106 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 572 ze zm.), z którego wynika, że prowadzenie przez uczelnię określonej tam działalności, nie stanowi działalności gospodarczej, w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, stwierdzić należy, że przepis ten nie ma znaczenia dla zastosowania art. 751 pkt 2 kc, dlatego, że wśród przesłanek w nim wymienionych nie znajduje się wymóg prowadzenia działalności gospodarczej przez osobę trudniącą się zawodową nauką, albo utrzymującą zakłady na ten cel przeznaczony. Odnosnie zawodowego charakteru świadczenia usług zauważyć należy, że sformułowanie to nie oznacza, iż musi odbywać się ono w zakresie działalności gospodarczej danej osoby. Zawodowy charakter oznacza przecież profesjonalny sposób świadczenia usług. Kodeks cywilny w licznych przepisach stanowi zarówno o działalności gospodarczej jak i zawodowej, a zatem zakresy tych pojęć są różne. Działalność zawodowa nie jest tożsama, z działalnością gospodarczą, co daje się wywieść z rozróżnienia zawartego w treści art. 43¹ kc, in fine. Termin zaś „zakład” nie musi wiązać się z działalnością gospodarczą, w odróżnieniu od pojęcia „przedsiębiorstwo” zdefiniowanego w art. 55¹ kc. Co więcej przepis art. 751 kc nie wymaga nawet, aby osoba utrzymująca taki zakład czyniła to zarobkowo. Skoro tak, to nawet zgadzając się ze stroną powodową, że poprzednik, od którego nabył wierzycelność nie prowadził działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów, o działalności gospodarczej, to uznać trzeba, że utrzymywał on zakład przeznaczony na cel wychowania lub nauki.

W tym stanie rzeczy przyjąć więc trzeba, że dochodzone pozwem roszczenie przedawnia się z upływem dwuletniego terminu przedawnienia na podstawie art. 751 pkt 2 kc.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zwrócić uwagę na fakt, że pozwany był obowiązany do zapłaty dochodzonej pozwem raty miesięcznej do dnia 15 czerwca 2006 roku. Oznacza to, iż kwota ta stała się wymagana z dniem 16 czerwca 2006 roku. W rezultacie od tego dnia należy liczyć dwuletni termin przedawnienia. Tymczasem strona powodowa wniosła pozew w niniejszej sprawie w dniu 30 stycznia 2015 roku, czyli po upływie terminu przedawnienia. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż strona powodowa nabyła dochodzone w niniejszej sprawie wierzycelności jako niesporne i wymagalne. Wstąpienie bowiem przez osobę trzecią w prawa wierzyciela nie pogarsza sytuacji dłużnika, ponieważ przysługują mu wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy (art. 513 § 1 kc). Dotyczy to również zarzutu przedawnienia, które nie ulega przerywaniu wskutek przejścia wierzycelności na inną osobę. Zmiana dotyczy bowiem strony podmiotowej, a nie treści wierzycelności nabytej przez osobę trzecią (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2003 roku 1 V CKN 430/07 Lex Nr 466003).

Wymaga przy tym podkreślenia fakt, że wraz z roszczeniem głównym przedawnieniu uległy także dochodzone przez stronę powodową odsetki za opóźnienie. Do przedawnienia roszczeń z tego tytułu znajduje zastosowanie przepis art. 118 kc, wprowadzający trzyletni termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenie okresowe, z tym zastrzeżeniem, że

roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawniają się najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 czerwca 2012 roku. I ACA 256/12 Lex Nr 1220759, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2005 roku, III CK 307/04 Lex Nr 277893).

Na koniec Sąd zwraca uwagę na fakt, że roszczenie uległoby przedawnieniu nawet przy zastosowaniu ogólnego trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art.118 kc, ponieważ świadczenie pozwanego należy uznać za okresowe. Świadczenia okresowe polegają bowiem na powtarzającym się w regularnych odstępach przez czas trwania stosunku prawnego dla danej pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy oznaczonych rodzajowo, które jednak nie składają się na z góry określoną, co do wielkości całość. Globalny rozmiar tych świadczeń zależy od czasu trwania się stosunku prawnego. To odróżnia świadczenia okresowe od podzielnych świadczeń jednorazowych, których spełnienie zostało rozłożone na części (raty). Każde ze świadczeń okresowych jest samoistnym świadczeniem (nie częścią jednego większego świadczenia), przedmiotem odrębnego roszczenia, które oddzielnie od pozostałych staje się wymagalne i ulega przedawnieniu w terminie trzech lat. Roszczeniami o świadczenia okresowe podlegającymi trzyletniemu przedawnieniu są przede wszystkim roszczenia o zapłatę rent, czynszów oraz odsetek. Powszechnie przyjmuje się również, że opłaty za naukę w szkole są świadczeniami okresowymi. Świadczenie odpowiadające wskazanym wcześniej celom ma charakter okresowy także wówczas, gdy stosunek prawny nawiązano na czas określony wskutek czego można zasadniczo z góry wyliczyć sumę świadczeń dłużnika. Świadczenie mające z natury charakter okresowy (np. czynsz najmu) zachowuje ten charakter także wówczas, gdy umowa stron stanowi, że ma być spełnione jednorazowo (tak Z. R., Uwagi o zobowiązaniach trwałych, ciągłych na tle kodeksu cywilnego SC 1969 tom XIII, XIV s. 254). Argumentem za tym stanowiskiem jest to, że wysokość świadczenia zawsze jest związana z czasem trwania zobowiązania, co uwydatnia się szczególnie w wypadku przedłużania czasu jego trwania ponad zaplanowany okres, bądź jego skrócenia na przykład w przypadku rezygnacji ze studiów w ciągu roku akademickiego. Sąd podziela to stanowisko, które jest aktualne również w stosunku do chesnego, które ze swej istoty ma charakter okresowy. Na taką ocenę wpływ ma w szczególności specyfika świadczeń w szkole, które zobowiązania szkoły ma charakter ciągły i nie polega na jednorazowym świadczeniu, a na „prowadzeniu procesu nauczania” „kształceniu studentów”, co związane jest, co do zasady ze stałym dostępem studentów do różnego typu usług o charakterze edukacyjnym, świadczonym przez uczelnię. Oczywiście możliwe jest z dużym prawdopodobieństwem przyjęcie, że jeżeli nauka w szkole wyższej przebiegała będzie bez zakłóceń, student zakończy rok w określonym terminie. Możliwe jest również ustalenie, że chesne będzie płatne jednorazowo i będzie stanowiło z góry oznaczoną kwotę, co nie zmienia faktu, że świadczenie takie będzie nadal miało charakter okresowy. Wskazać również należy, że świadczenia w postaci chesnego nie są w istocie zaliczane na poczet jednego świadczenia. Student korzysta z dostępu do świadczeń szkoły wyższej i jest obowiązany do zapłaty z tego tytułu, co pewien okres, najkrócej miesiąc, ustalonej kwoty pieniędzy. Zarówno ten okres jak i wysokość chesnego może w trakcie pobierania nauki ulec zmianie, strony umowy mogą ją w razie potrzeby przedłużyć. W takiej sytuacji nie sposób przyjąć, że miesięczne opłaty za naukę w szkole należy traktować jak raty zaliczone na poczet jednego świadczenia, bo świadczenie pieniężne za usługi, które uczelnia będzie świadczyć studentowi jak i czas trwania tych świadczeń mogą być jedynie szacowane, zakładane przez strony, a podstawą tych szacunków będzie planowany czas trwania zobowiązania. Z umowy o naukę z dnia 30 września 2004 roku oraz zarządzenia Rektora numer 23/04/05 z dnia 31 maja 2005 roku, w sprawie opłat za naukę i innych opłat w roku akademickim w 2005-2006 wynika, że studenci studiów licencjackich kierunku Turystyka i Rekreacja, opłacają chesne w dziesięciu równych ratach po 440 złotych, przy czym wpłaty miesięczne winny być dokonywane do 15 dnia każdego miesiąca, od września 2005 roku do czerwca 2006 roku. Wpłaty mogą być dokonywane również semestralnie lub rocznie. Powyższe także wskazuje na to, że świadczenie w postaci wpłaty chesnego miało charakter okresowy.

W takiej zatem sytuacji, stosownie do przepisu art. 117 § 2 zdanie 2 kc, pozwany mógł się uchylić od zaspokojenia dochodzonego w pozwie roszczenia.

Mając powyższe na względzie, na podstawie przytoczonych przepisów należało orzec jak w sentencji.

[koniec części 00:30:05.723]